

KANCELARIA PREZYDENTA
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
WARSZAWA
WARSZAWA
UL. WIEJSKA 10

PETYCJA

w/s Prezydenckiego projektu ustawy z dnia 30 października 2020r.

Na początku oświadczam, że wyrażam zgodę na udostępnienie moich danych.

PETYCJA

Pokornie proszę Prezydenta o niezwłoczne wycofanie z Parlamentu, projektu ustawy z dnia 30 października 2020r., zezwalającej na eugeniczne zabijanie płodów ludzkich (dalej: Projekt).

Uzasadnienie

I.1.1. Z informacji zamieszczonych na stronie internetowej kancelarii, wynika, że Prezydent uczestniczy we Mszach Świątecznych - w dniu 10 kwietnia br. oraz w dniu 4 grudnia ub.r. i swój udział ogłasza.

1.2. Z tego też powodu, podtrzymując treść pkt II mojego pisma z dnia 18 grudnia 2020r. (fragment załączony na końcu Petycji), w którym wskazałem m.in. na aspekty: eutanatyczny i korupcyjny, Projektu, przywołam dodatkowe uzasadnienie, jakie Prezydent powinien wziąć pod rozwagę, skoro w opinii ogółu chce dalej uchodzić za Wiernego, za wyznającego religię Katolicką:

2.1. Projekt jest, jak wiadomo, żądaniem, skierowanym do Parlamentu, aby zapewnił bezkarność zabijania, w drodze przerywania ciąży, dzieci nieurodzonych, uznanych za dotknięte określonymi ułomnościami oraz żeby odbywało się to nieodpłatnie w ramach publicznego systemu świadczeń medycznych (zwracam uwagę na problem finansowania nie ze względu na uszczuplanie środków publicznych, a jako na okoliczność ułatwiającą podjęcie decyzji o zabójstwie nieurodzonego dziecka).

2.2. Święty Kanon 1398, stanowi, że: Qui abortum procurat, effectum secuto, in excommunicationem latae sententiae incurrit.

2.3. Złożenie Projektu wyraźnie i jednoznacznie ułatwia uśmiercanie dzieci w drodze przerywania ciąży, a więc orientuje na normę wskazaną w tym przepisie.

2.4. Nie znam prawa Kościelnego, więc nie ośmielę się dokonywać oceny kanoniczno-karnej czynu Prezydenta, polegającego na złożeniu Projektu. Możliwe, że znajdzie tu zastosowanie Św. Kanon 1398, możliwe, że - Św. Kanon 1399; możliwe, że - jakieś jeszcze inne św. Kanony. Nie ulega jednak mojej wątpliwości, że czyn Prezydenta stanowi ciężkie naruszenie Przykazania Bożego i poważne zgorszenie.

3.1. W tym miejscu przedstawię tekst autorstwa ks. Grzegorza, pt. "Grzech o pomstę do Nieba wołający" zamieszczony w czasopiśmie "Posłaniec Serca Jezusowego", rok 1984, nr 5:

... Rozpoczętego życia człowieka, choć jeszcze się on nie urodził, nikt nie ma prawa przerywać. I nic nie może tego czynu usprawiedliwić. Ani ciężkie warunki, ani zdrowie matki, ani niebezpieczeństwo, że z określonych przyczyn dziecko może być kalekie. Czyż nie potępiamy starożytnych Spartan za to, że stracali ze skały, urodzone już dzieci, o których widzieli, że były kalekie?

Bóg - Pan życia i śmierci stoi po stronie dzieci poczętych, bo są one ludźmi, choć nie ujrzały jeszcze świata. Kto przerywa ciążę lub skutecznie się do tego przyczynia (namawia, nalega, radzi, wykonuje określone czynności), popełnia grzech ciężki i zaciąga karę Kościelną ekskomuniki.

Więc choćby wszyscy prawnicy świata i wszyscy lekarze wydali wyrok śmierci na nienarodzonego wprawdzie jeszcze, lecz przecież żywego człowieka, bezbronного i niewinnego, nazywając to rozsądkiem, odpowiedzialnością, koniecznością i tak będzie to po prostu zbrodnia.

Kościół kwalifikuje ten czyn jako jeden z najcięższych grzechów: przeciwko miłości, bo odbiera on człowiekowi to, co ma najdroższe - życie; przeciwko sprawiedliwości - bo zabija człowieka całkowicie niewinnego; przeciwko naturze - bo ostrze swe kieruje ku istocie z natury najbliższej, ku swojemu dziecku.

3.2. Odwołanie się przez autora do Spartan, czyli pogan, nie dziwi, bo zwracał na to uwagę już ponad czterysta lat temu św. Franciszek Salezy, Doktor Kościoła, gdy pisał w "Traktacie o miłości Boga" (ks. xi, r. 10):

Co do cnót odnoszących się do bliźniego, to najważniejszą z nich - miłość rodzinną, [poganie] deptali i gwałcili zuchwale swymi prawami, albowiem Arystoteles, umysł spośród nich największy, wypowiada zdanie nielitościwe i pełne grozy: co się tyczy dzieci tj. porzucania ich, albo wychowania, takie stanowimy prawo: jeśli dziecku brakuje jakiegoś członka, nie trzeba go żywić. Natomiast ów wysławiany mędrzec Seneka mówił: potwory zabijamy, a nasze dzieci ułomne, niedołążne, niedorozwinięte, albo zniekształcone porzucamy i opuszczamy. O Boże, to mają być ludzie cnotliwi? Jakże mogli być mądrzy ci, którzy głosili tak okrutną i tak bestialską mądrość. O nich to mówi Apostoł: et obscuratum est insipiens cor eorum: dicentes enim se esse sapientes, stulti facti sunt.... tradidit illos Deus in reprobum sensum. (Rom. I)

II.1. Rocznicą 4 czerwca, która niedawno minęła, przypomina nam bezbożny komunizm - tyranię zniewalającą miliony ludzi, a opartą o fałsz, że "tylko komunizm może zapewnić materialny i duchowy rozkwit ludzkości, a zdobycze pracy i geniuszu ludzkiego przeznaczyć całkowicie dla dobra i szczęścia człowieka" (Statut PZPR). Przypomina nieprzeliczone zbrodnie komunistów, w tym przecież zbrodnię zabijania dzieci nieurodzonych - obok bezwzględnej walki z Kościołem Katolickim, nieodłączny element komunistycznego ustroju. Jest więc aborcja jednym z symboli komunizmu.

2. Zbrodnia ta była, co zrozumiałe, przedmiotem nauczania Ojca Świętego i naszych biskupów w tamtym czasie, co ośmielę się Prezydentowi przypomnieć:

2.1. w dniu 26 sierpnia 1956r. Pasterze i Wierni Kościoła odnowili Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego, wołając Święta Boża Rodzicielko i Matko Dobrej Rady! Przypiekamy Ci z oczyma utkwionymi w Żłóbek Betlejemski, że odtąd wszyscy staniemy na straży budzącego się życia. Walczyć będziemy w obronie każdego dziecięcia i każdej kołyski, równie mężnie, jak Ojcowie nasi walczyli o byt i wolność Narodu, płacąc krwią własną. Gotowi jesteśmy raczej śmierć ponieść, aniżeli zadać śmierć bezbronny. Dar życia uważać będziemy za największą łaskę Ojca wszelkiego Życia i za najcenniejszy skarb Narodu.

Wierni odpowiedzieli: "Królowo Polski, przypiekamy!"

2.2. Sługa Boży Biskup Wilhelm Pluta, Ordynariusz Gorzowski, w Liście "O poszanowaniu życia poczętego i o pokucie za grzech dzieciobójstwa", z dnia 17 lutego 1975r., nauczał: Największe powagi naukowe w biologii, uczeni, chociaż niewierzący, mówią, że poczęte życie - to życie ludzkie! Jakiegoś strasznego zaślepienia szatańskiego to sprawa, ta zмова przeciw życiu. Żadna władza państwowa, żadne ciało ustawodawcze nie może uchwalić legalności zbrodni zabijania życia. Kościół będzie zawsze bronił życia. Kościół może zostanie jedynym obrońcą życia, i zostanie, choćby ludzie o przekręconym sumieniu albo bez sumienia, nazywali go zacofanym. Nie wolno nam, dzieciom Kościoła Bożego, tej zbrodni aprobować, ani dopuszczać się jej!

2.3.1. Dwa lata później, Bł. Stefan Wyszyński, w Liście pasterskim z sierpnia 1977r. na XXXIII Tydzień Miłosierdzia, nazwał aborcję "okrucieństwem i pospolitym morderstwem";

2.3.2. ta wypowiedź Bł. Kardynała Wyszyńskiego, ma może szczególniejszy wydźwięk wobec faktu, że Prezydent w dniu 12 września 2021r. wziął udział w Uroczystej Mszy Świętej Beatyfikacyjnej.

2.3.1. Święty Jan Paweł II w dniu 8 czerwca 1979r. w Nowym Targu nauczał: i modłę się o to stale, ażeby rodzina polska dawała życie, żeby była wierna świętemu prawu życia. Jeśli się naruszy prawo człowieka do życia w tym momencie, w którym on poczyną się, on jako człowiek, pod sercem matki, godzi się bezpośrednio w cały ład moralny, który służy zabezpieczeniu nienaruszalnych dóbr człowieka. Życie jest pierwszym wśród tych dóbr. Kościół broni prawa do życia nie tylko z uwagi na majestat Stwórcy, który jest tego życia pierwszym Dawcą, ale równocześnie ze względu na podstawowe dobro człowieka;

2.3.2. a dniu 19 czerwca 1983r. w Częstochowie, nauczał: Przygotowanie do odwiedzin papieskich wyraziło się w hasle Dar życia - obejmującym obronę nienarodzonych i religijną atmosferę w rodzinie. Nigdzie indziej Bóg nie uobecnia się we właściwym sobie działaniu wobec człowieka tak radykalnie i nigdzie indziej nie ujawnia się wobec człowieka tak namacalnie, jak w swoim stwórczym działaniu, czyli jako Dawca daru życia ludzkiego. Stąd stosunek do daru życia jest wykładnikiem i podstawowym sprawdzianem autentycznego stosunku człowieka do Boga i do człowieka, czyli wykładnikiem i sprawdzianem autentycznej religijności i moralności.

3. Stanowisko to znalazło potwierdzenie w Encyklice Evangelium vitae, gdy św. Jan Paweł II pisał, że:

3.1. przepisy które uznają zbrodnię przerywanie ciąży i eutanazji, "nie tylko nie są w żaden sposób wiążące dla sumienia, ale stawiają wręcz człowieka wobec poważnej i konkretnej powinności przeciwstawienia się im poprzez sprzeciw sumienia"

3.2. i dalej: "nie tylko nie wolno się nigdy stosować do przepisów dopuszczających przerywanie ciąży i eutanazję, ale [- co nabiera szczególnego znaczenia w kontekście wniesienia Projektu -] nie wolno również uczestniczyć w kształtowaniu opinii publicznej przychylniej takim przepisom, ani też okazywać im poparcia w głosowaniu" (pkt 73).

4. W czasie Pielgrzymki, św. Jan Paweł II, w dniu 4 czerwca 1997r., w Kaliszu, nauczał:

Umiłowani Bracia i Siostry, bądźcie solidarni z życiem. Jeszcze raz powtarzam to, co powiedziałem w październiku ubiegłego roku:

"naród, który zabija własne dzieci, jest narodem bez przyszłości".

Wiercie, że nie było mi łatwo to powiedzieć. Nie było mi łatwo powiedzieć to z myślą o moim narodzie, bo ja pragnę dla niego przyszłości, wspaniałej przyszłości. Potrzebna jest więc powszechna mobilizacja sumień i wspólny wysiłek etyczny, aby wprowadzić w czyn wielką strategię obrony życia. Dzisiaj świat stał się areną bitwy o życie. Trwa walka między cywilizacją życia a cywilizacją śmierci. Dlatego tak ważne jest budowanie "kultury życia": tworzenie dzieł i wzorców kulturowych, które będą podkreślały wielkość i godność ludzkiego życia....

5. Wreszcie "Nota doktrynalna o niektórych aspektach działalności i postępowania katolików w życiu politycznym" z dnia 24 listopada 2002r., która ma szczególny wydźwięk w odniesieniu do Projektu:

W praktyce jesteśmy świadkami inicjatyw ustawodawczych, przy podejmowaniu których próbuje się podważać zasadę nienaruszalności ludzkiego życia. Katolicy mają w tej sytuacji obowiązek zabierać głos, aby na nowo uświadomić wszystkim najgłębszy sens życia i odpowiedzialność, jaką za nie ponoszą.

Jan Paweł II, w duchu niezmiennego nauczania Kościoła, wielokrotnie przypominał, że na wszystkich, którzy

bezpośrednio uczestniczą w ciałach ustawodawczych, spoczywa "konkretna powinność przeciwstawienia się» jakiegokolwiek ustawie stanowiącej zagrożenie dla ludzkiego życia. Obowiązuje ich — tak jak każdego katolika — zakaz uczestnictwa w kampaniach propagandowych na rzecz tego rodzaju ustaw, nikomu też nie wolno ich popierać oddając na nie głos.

Właściwie ukształtowane sumienie chrześcijańskie nie pozwala nikomu przyczyniać się przez oddanie głosu do realizacji konkretnej ustawy, która podważa podstawowe zasady wiary i moralności przez propozycje alternatywne wobec tych zasad lub z nimi sprzeczne. Jako że wiara stanowi niepodzielną jedność, jest logiczne, że skupianie się wyłącznie na jednej z zasad wiary, przyniosłoby szkodę całości katolickiego nauczania.

Uwzględnianie w działalności politycznej jednego wybranego aspektu nauki społecznej Kościoła nie wystarcza, aby wywiązać się w pełni z odpowiedzialności za dobro wspólne.

Katolik nie może też sądzić, że wolno mu pozostawić innym chrześcijański obowiązek, jaki nakłada na niego Ewangelia Jezusa Chrystusa, to znaczy troskę o to, aby prawda o człowieku i świecie była głoszona i poznana.

6. Wobec tak wielkiego, dramatycznego, nieustrudzonego, można powiedzieć - strasznego w swoim wysiłku, zaangażowania się św. Jana Pawła II w obronę życia dzieci nieurodzonych, wszystkie kalumnie bluźniercze (bo przeciw Świętemu), jakie od dłuższego czasu kieruje się pod adresem św. Jana Pawła II, niczym są wobec Projektu. Projekt jest - ośmielę się powiedzieć - jakby policzkiem wymierzonym Świętemu Janowi Pawłowi II....

7. Dodam i to: chyba w maju 2015r. telefonował do mnie jeden radca prawny, tak jak i ja - przeciwnik aborcji w ogóle, przekonując, żebym głosował na dra Andrzeja Sebastiana Dudę, bo ten na pewno uczyni coś w sprawie ochrony życia dzieci nieurodzonych. Myślę, że wielu Katolików, głosując na dra Andrzeja Dudę, myślało podobnie, jak ten radca prawny. Sam prośbie odmówiłem, przekonany, że dr Andrzej Duda nic dla niewinnych dzieci, zagrożonych uśmierceniem, nie uczyni. Nie spodziewałbym się jednak nigdy, że odważy się na tak straszny czyn, jakim jest wniesienie Projektu.

W sierpniu 2015r. Przewodniczący Konferencji Biskupów skierował do Prezydenta Bronisława Komorowskiego list dot. ochrony dzieci nieurodzonych, znajdujących się na wczesnym etapie ich rozwoju, który zakończył tak: Piszę o tym z bólem oraz w uchu odpowiedzialności za najbardziej bezbronnych, których ta ustawa wyklucza i uprzedmiotawia. Na takie traktowanie człowieka i życia ludzkiego nigdy i pod żadną presją nie można się zgodzić.

Ta konstatacja zachowuje swoją aktualność również w odniesieniu do Projektu.

Wobec powyższego, jeszcze raz pokornie proszę Prezydenta o niezwłoczne wycofanie Projektu z Parlamentu.

Roman Domański

Gostynin, dnia 7 czerwca 2023r.

Załącznik do Petycji:

Skoro już przywołałem postać Prezydenta Lecha A. Kaczyńskiego, a ten, jak wiadomo, bronił otwarcie dopuszczalności zabiegów przerywania ciąży w celu uśmiercania płodów ludzkich, w określonych przypadkach, w tym aborcji płodów ludzkich z dużym prawdopodobieństwem ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu (dalej: chorych czy niepełnosprawnych), pozwolę sobie na kilka uwag dotyczących właśnie problemu aborcji, w zw. z niektórymi sformułowaniami użytymi w Nocie Prezydenta z dnia 30 października br., uzasadniającej projekt ustawy zezwalającej na eugeniczne zabijanie płodów ludzkich

(dalej: Projekt), z którym to projektem, Prezydent wystąpił:

1.1. Zanim jednak przejdę do treści Noty, niejako, tytułem wstępu, odwołam się do zdarzeń o charakterze już historycznym: jak wiadomo, zwolennicy aborcji od dłuższego już czasu posługują się efektywnym, chociaż płytkim hasłem "piekło kobiet". Taki tytuł nosi zbiorek złośliwych felietonów z 1930r., autorstwa Tadeusza Żeleńskiego, nb. lekarza z wykształcenia, w których ten domagał się bezskutecznie, zniesienia karalności przerywania ciąży w celu zabijania płodów ludzkich, powołując się na „przeludnienie”, „zdziczenie moralne” itd. Trzydzieści lat temu, kiedy dyskusja nt. obrony życia dzieci nieurodzonych i dopuszczalności aborcji wyglądała zupełnie inaczej, ktoś napisał, że Żeleński, który odmawiał prawa do życia dzieciom nieurodzonym, a więc nie traktował ich jako ludzi, zginął, z rąk hitlerowców, uznany przez nich za pod-człowieka ("der Untermensch"); Zatem - niejako w konsekwencji głoszonych przez siebie poglądów - podzielił los tych, których zabijania w drodze aborcji, tak zawzięcie w swoich felietonach bronił. Nie było to, co prawda, rozumowanie ścisłe, bo wiadomo, jakie były przesłanki eksterminacji, niemniej odpowiadało oficjalnym deklaracjom hitlerowskiego rasizmu.

1.2. Czy pod wpływem tej konstatacji, czy niezależnie od niej, słusznie czy nie, ale skojarzyłem dwa fakty. Prezydent Lech A. Kaczyński bronił stanowczo dopuszczalności aborcji (w takim kształcie, jaki obecnie istnieje), a więc bronił również zamiany tych płodów ludzkich w szczątki, bo, o ile wiem, metody "wyłęczekowania" ("kawałkowanie żywego, czującego, a przeto cierpiącego dogłębnie płodu ludzkiego") i "wyssania" nie zostały dotąd na świecie zarzucone. I tak się stało za zrządzeniem Bożym - odwołuję się do religii, bo urzędujący Prezydent deklarował kiedyś przecież swoją religijność – że Prezydent Lech Kaczyński sam, jak podały mass media, wrócił z podróży do Katynia w szczątkach ...

1.3. My, Katolicy, jesteśmy związani przykazaniem miłości bliźniego i nie wolno nam krzywdzić, a tym bardziej terroryzować zwolenników aborcji. Sąd i odpłatę pozostawiamy Panu Bogu - „sprawiedliwemu sędziemu, który za dobre wynagradza, a za złe karze”. Mamy jednak pełne prawo wyciągać wnioski ze zdarzeń, których jesteśmy, przynajmniej pośrednio, świadkami. Prezydent Lech A. Kaczyński nie zginął z ręki zamachowca mieniającego się „obrońcą życia dzieci nieurodzonych”, a w katastrofie statku powietrznego, którym leciał na uroczystości upamiętniające ofiary Katynia – dodajmy, kamienia milowego zagłady Polaków. I ta śmierć mogłaby stanowić memento, również dla Prezydenta. Zwłaszcza może dlatego, że, jak wspominałem, Prezydent deklarował swoją religijność, a może nawet i są ludzie uważający Prezydenta za gorliwego Katolika.

2. Przechodząc już do treści Noty, chciałbym zwrócić uwagę (w żadnym razie nie wyczerpując problemu) jedynie na cztery jej fragmenty, choć i inne wymagałyby krytycznego komentarza, podobnie, jak treść Uzasadnienia Projektu (w ogóle stanowisko Prezydenta charakteryzuje się niskim poziomem merytorycznym, co jest o tyle smutne, że Jarosław Kaczyński już w kwietniu 2016r. publicznie zapowiedział: "trzeba zatrzymać proceder uśmiercania dzieci, które mają różne wady rozwojowe i z tą eugeniką skończyć", a i z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego tej treści, należało się liczyć, zatem stanowisko Prezydenta - który miał cztery lata na przygotowanie się - powinny cechować najwyższa staranność i wysoki poziom merytoryczny, odpowiadające powadze problemu):

2.1. Prezydent oświadczył, że „w ostatnich dniach „z wieloma z nich [tzn. kobiet]”na ten temat rozmawiał, a także z licznymi ekspertami, lekarzami i prawnikami”. To bardzo niepokojące zdanie:

2.1.1. najpierw dlatego, że nie wiadomo, jaki był cel tych rozmów: czy Prezydent chciał zweryfikować deklarowany uprzednio pogląd o niedopuszczalności aborcji eugenicznej, czy, jeśli go był odrzucił, to chciał ukształtować sobie na nowo pogląd w tej sprawie, czy wreszcie – jako zwolennik dopuszczalności aborcji eugenicznej - szukał tylko odpowiednich argumentów, pomocnych przy wnoszeniu Projektu; ta kwestia nie została wystarczająco jasno przedstawiona;

2.1.2.1. po wtóre, Prezydent oświadczał, że w ostatnich dniach z wieloma kobietami na ten temat rozmawiał, w sposób nieuprawniony traktuje ludzi nierówno, jeśli chodzi o ich prawa i obowiązki:

2.1.2.1.1. w pierw, jeśli chodzi o płeć: wyróżniono "kobiety", a pominięto mężczyzn:

2.1.2.1.1.1. nie wiadomo, dlaczego akurat kryterium płci przy omawianiu kwestii aborcji, miałoby mieć jakiegokolwiek znaczenie; z jakich względów to, co powiedziały "kobiety" miałoby być bardziej miarodajne, niż to, co powiedzieliby mężczyźni? przecież płód ludzki jest innym człowiekiem, niż jego matka - "ma własny kod genetyczny, różny od kodu matki. Jest całkowicie odrębnym organizmem, który nie może być uważany za część

ciała matki [...] nieurodzone dziecko nie jest częścią jej ciała";

2.1.2.1.1.2. na niwie naukowej, czy to w dziedzinie filozofii, czy medycyny, czy nauk prawnych, nie widać zbyt wielu przedstawicielek płci pięknej (jak ktoś dawno zauważył: "istota żeńska stała się symbolem uniwersalizmu, a męska - specjalizacji i zwierzchnictwa"), rozumiały więc, że Prezydent oddzielił "kobiety" od ekspertów itd., jednak po cóż w takim razie je angażować, jako odrębną grupę, do tych rozmów?

2.1.2.1.1.3. z kolei doświadczenie przede wszystkim ostatnich siedmiu tygodni dowodzi tego, że tzw. "kobiety", które w tym czasie w mniej lub bardziej przestępczy sposób dopominały się o zmianę przepisów dotyczących uśmiercania płodów ludzkich (niezależnie od tego, czy problem uśmiercania płodów ma charakter rzeczywisty, czy tylko pozorny), nie wezmą - już to z przyczyn o charakterze wolicjonalnym, już to intelektualnym - udziału w merytorycznej dyskusji nad tak wieloaspektowym zagadnieniem, jak aborcja eugeniczna;

2.1.2.1.2. następnie, jeśli chodzi o relację: kobieta planująca aborcję - płód:

2.1.2.1.2.1. "płód [ludzki] stanowi przedmiot czynności aborcyjnych, przeciwko niemu zwraca się ich śmiertelność sprawczość i z tego właśnie powodu przy jego całkowitej bezbronności płaci on najwyższą cenę, bo cenę życia"; aborcja eugeniczna niemal zawsze odbywa się za zgodą "kobiety" w ciąży (nierzadko z jej inicjatywy), zatem to "kobieta" w ciąży planująca aborcję jest pierwszym (o zgrozo !) śmiertelnym wrogiem całkowicie bezbronnego płodu; tym samym wyróżnianie "kobiet" w tym układzie, musi per se oznaczać jeszcze dalej idące pozbawienie całkowicie bezbronych płodów ludzkich, ich praw;

2.1.2.1.2.2. inna rzecz, że takie wyróżnianie przedstawicieli określonej grupy - tu: "kobiet", kiedy indziej, może rodzin, czy opiekunów pacjentów chorych terminalnie (pkt 2.1.3.4.1.) - potencjalnie zainteresowanej skróceniem życia członkom innej grupy, może stanowić „złowrogi precedens”, zwłaszcza, jeśli się weźmie pod rozwagę możliwy interes, czy motywację tych grup (pkt 2.1.3.4.1.4.);

2.1.3. po trzecie, Prezydent nie wskazuje, kogo do tego grona ekspertów, lekarzy i prawników, zaprosił: czy wyłącznie tych, którzy „akceptując aborcję eugeniczną, „przyjmują życie tylko pod pewnymi warunkami, odrzucając ułomność, kalectwo i chorobę” (Evangelium Vitae, 14), czy również przeciwników aborcji eugenicznej; pozwolę sobie zatem poruszyć następujące kwestie:

2.1.3.1. jeśli chodzi o lekarzy, to ci powinni zwrócić Prezydentowi uwagę na to, że aborcja eugeniczna – o czym się w ogóle nie mówi - stanowi chyba najprostszy sposób umyślnego, bądź - nie, zabicia z d r o w e g o płodu ludzkiego (sam również ten temat omawiałem - akurat z dwiema lekarkami), bowiem do jej dokonania, wystarcza wyłącznie zaświadczenie jednego "specjalisty":

2.1.3.1.1. dostępne statystyki wskazują stały wzrost liczby aborcji eugenicznych, a nic się nie mówi o jakichkolwiek próbach weryfikacji opinii "specjalistów" w drodze kontroli uprzednich, czy następczych - już o charakterze anatomopatologicznym (tam, gdzie to możliwe), tym bardziej, że badania prenatalne, zarówno bezinwazyjne, jak i inwazyjne, są - niezależnie od niebezpieczeństwa, jakie niosą za sobą dla matki i dziecka - obciążone większym, czy mniejszym ryzykiem błędu w ocenie stanu zdrowia płodu ludzkiego;

2.1.3.1.2. teoretycznie: kobieta planująca poddanie się przerwaniu ciąży w celu zabicia dziecka, może wyjechać w tym celu za granicę, ale może również (sama, bądź- nie) usiłować przekupić "specjalistę", by poświadczyć nieprawdę w dokumencie mającym znaczenie prawne - tu: w wymaganym "zaświadczeniu" (tzw. przekupstwo/łapownictwo czynne); wyjeżdżając za granicę, kobieta będzie musiała ponieść koszt wyjazdu, kosztu przerwania ciąży i ew. bezpośrednich komplikacji poaborcyjnych; w przypadku przekupstwa - jedynie koszt uzyskania nieprawdziwego "zaświadczenia" - pozostałe koszty obciążą zapewne budżet Krajowy;

2.1.3.1.3. w tym miejscu, wyjątkowo, odwołam się do stanowiska Prezydenta spoza Noty, które wyraził, jak następuje: >niestety takie sytuacje [uzasadniające aborcję eugeniczną w/g Projektu] się zdarzają. Może one nie są bardzo częste, ale w życiu są<; jakie zatem jest ratio przepisów Projektu zezwalających na aborcję eugeniczną, skoro "takie sytuacje nie są bardzo częste"?

2.1.3.1.4. i przywołam epizod z ostatniej wojny: Karol Mikulski, lekarz z wykształcenia, eugenik, (tak określiła go również córka), dyrektor szpitala psychiatrycznego w Skokach k./Gostynina, odebrał sobie życie w czasie, gdy hitlerowcy zaczęli przygotowywać się do mordowania pacjentów kierowanego przezeń szpitala;

2.1.3.2. to, że Prezydent nie wspomina w ogóle o zaproszeniu do tego grona etyków, czy moralistów, których obecność jest jednak kluczowa i nieodzowna w rozstrzyganiu tego typu złożonych zagadnień, musi budzić uzasadniony sprzeciw - aborcja eugeniczna, jawi się przecież w świetle pryncypiów naszej moralności, jako najhaniebniejszy z trzech typów przerwania ciąży w celu zabicia płodu ludzkiego, na którą Władza zezwala i

którą finansuje, a której aprobatą coka, w pewien sposób, społeczeństwa, gdzie jest praktykowana, do poziomu moralnego pogan uśmiercających kalekie dzieci;

2.1.3.2.1.1. i co może najistotniejsze z punktu widzenia pryncypiów Władzy naszego Kraju (bynajmniej przecież nie Chrześcijańskiej), omawianie aspektów etycznych aborcji eugenicznej, nie oznacza wcale konieczności odwoływania się wyłącznie do aksjologii Starego i Nowego Przymierza, czy choćby tylko Starego: każdy bowiem, kto już pobieżnie zetknął się z problematyką uzasadniania norm etycznych, wie o przesłankach pozareligijnych, a wynikających np. z prawa naturalnego, czy antropologii, które bez wątpienia należało w ramach "rozmów z ekspertami" omówić;

2.1.3.2.1.2. dla przykładu, pozbawioną jakichkolwiek odniesień o charakterze religijnym ocenę: "jest rzeczą moralnie złą unicestwić potencjalność istoty poczętej przez ludzkich rodziców" formułuje etyka relatywistyczna, odwołująca się wyłącznie do danych empirycznych;

2.1.3.2.2. skoncentrowanie się więc na aspektach praktycznych problemu (zdrowie, choroba, wina, kara itd.), a w konsekwencji wykluczenie (wyparcie), jak miemam, tych teoretycznych (etycznych i moralnych), jak: "podmiotowość płodu ludzkiego", "prawo do życia" &c., musi spowodować, że wyrażone stanowisko, jako wypracowane w sposób metodologicznie wadliwy (nierzetelny), staje się merytorycznie niekompletne, co w sposób nader istotny - jako mające stanowić obiektywne wytłumaczenie, czy uzasadnienie - obniża jego wartość;

2.1.3.3.1. Prezydent nie wspomina w ogóle o zaproszeniu do tego grona moralistów Katolickich:

2.1.3.3.1.1. a przecież przerywanie ciąży w celu uśmiercenia chorych i niepełnosprawnych płodów ludzkich to objaw zapoznania przede wszystkim tych zasad, które do prawa publicznego wniosło Chrześcijaństwo. To prawda, że trudno uznać podmioty państwowe, czy quasi-państwowe, istniejące na tych ziemiach po 1807r. za Chrześcijańskie, skoro jednak Prezydent, w którymś punkcie Noty odwołuje się do „poparcia większości”, a Władza w 1993r. uznała, że „religia Katolicka jest wyznawana przez większość społeczeństwa” oraz potwierdziła „doniosły wkład Kościoła Katolickiego w umacnianie moralności” (Preambuła Konkordatu), należałoby wysłuchać najpierw głosu właśnie moralistów Katolickich;

2.1.3.3.1.2. skoro jednak Prezydent o nauce Katolickiej nie wspomina, pozwolę sobie przywołać Naukę Kościoła w kwestii aborcji, głoszoną już tylko za pontyfikatu św. Jana Pawła II - raz, ze względu na Katolicką „większość społeczeństwa”, dwa, dlatego, że Prezydent w oficjalnych wystąpieniach mówi o Janie Pawle Drugim Wielkim i o „kształtowaniu przyszłości państw i narodów w duchu Chrześcijańskiej antropologii św. Jana Pawła Drugiego”. Ojciec Święty, omawiając ten doniosły problem, wskazuje zarówno na:

2.1.3.3.1.2.1. aspekt formalny: >W tym miejscu pragniemy jednak zwrócić szczególną uwagę na inny rodzaj zagrożeń wymierzonych przeciw życiu poczętemu lub życiu, które zbliża się do końca: [...] w świadomości zbiorowej te zamachy na życie tracą stopniowo charakter „przestępstwa” i w p a r a d o k s a l n y s p o s ó b b z y s k u j ą s t a t u s „ p r a w a ” [podkreśl. moje], do tego stopnia, że żąda się uznania ich pełnej legalności [...], a następnie wykonywania ich bezpłatnie [...]. Zamachy te uderzają w ludzkie życie, gdy jest ono najsłabsze i całkiem pozbawione możliwości obrony. Jeszcze groźniejszy jest fakt, że w dużej mierze dochodzi do nich w gronie rodziny i za sprawą rodziny, która przecież ze swej natury powinna być „sanktuarium życia” („Evangelium vitae”, 11);

2.1.3.3.1.2.2. jak i, z oczywistych względów, materialny: św. Jan Paweł II odwołuje się przede wszystkim do fragmentu Konstytucji Soboru Watykańskiego Drugiego „Gaudium et spes”: „Wszystko, co godzi w samo życie, jak wszelkiego rodzaju zabójstwa, ludobójstwa, spędzanie płodu, eutanazja [...] wszystkie te i tym podobne sprawy i praktyki są czymś haniebnym; zakażając cywilizację ludzką bardziej hańbią tych, którzy się ich dopuszczają, niż tych, którzy doznają krzywdy, i są jak najbardziej sprzeczne z cziłą należną Stwórcy” (pkt 27). Ten fragment Konstytucji Soborowej znalazł się w Encyklikach:

- „Dominum et Vivificantem” (1986r.), w której św. Jan Paweł II mówi o „nazywaniu po imieniu dobra i zła”, jako o podstawowym „owocu prawego sumienia” (pkt 43),

- „Veritatis splendor” (1993r.), gdy św. Jan Paweł II przypomina „o czynach, które są „wewnętrznie złe” (intrinsece malum): są złe zawsze i same z siebie, to znaczy ze względu na swój przedmiot, a niezależnie od ewentualnych intencji osoby działającej i od okoliczności”, o „aktach, które jako takie, same w sobie, niezależnie od okoliczności, są zawsze wielką niegodziwością ze względu na przedmiot” (pkt 80) oraz

- i przywołanej już Encyklice „Evangelium vitae” (1995r.), gdzie Ojciec Święty napomina surowo: „Sobór

Watykański II w jednej z wypowiedzi, która do dziś zachowała swą dramatyczną aktualność, potępił stanowczo liczne zbrodnie i zamachy wymierzone przeciw życiu ludzkiemu. [...] raz jeszcze i równie s t a n o w c z o p o tępiam w imieniu całego Kościoła te przestępstwa [podkreśl moje], w przekonaniu, że wyrażam w ten sposób autentyczne odczucia każdego prawego sumienia (pkt 3); należy mieć na względzie również środki wyrazu, jakimi posługuje się Papież: „specyficzna mentalność” zwolenników aborcji (pkt 14), „zagrożenia zaprogramowane w sposób naukowy i systematyczny” (pkt 17), czy >obiektywny „spisek przeciw życiu”< (ibid.);

2.1.3.3.2. podobnie, Prezydent nie wspomina o zaproszeniu do rozmów moralistów akatolickich: a przecież Kościół Katolicki nie jest w ocenie aborcji eugenicznej odosobniony: nie zezwala na nią również np. Cerkiew akatolicka, znacząco obecna, zwłaszcza we wschodniej części Kraju;

2.1.3.3.3. od ok. trzydziestu lat obserwujemy bardzo aktywną działalność żydowskich wspólnot religijnych, zatem możliwe, że wypadałoby wysłuchać i głosu żydów - synagoga, jak się okazuje, na ten proceder nie zezwala;

2.1.3.4. jeśli zaś chodzi o specjalistów w dziedzinie prawa, to ci z kolei powinni byli zwrócić Prezydentowi uwagę na następujące kwestie:

2.1.3.4.1. najpierw na tę, że aborcja eugeniczna jest najoczywistszym faktycznym odpowiednikiem zabójstwa eutanatycznego, a może nawet aksjologicznym korelatem:

2.1.3.4.1.1. i chociaż dobór znamion ustawowych występków, o którym mowa w art. 150 §1 Ustawy, nie musi akurat na tę korelację bezpośrednio wskazywać, możemy się jednak zasadnie obawiać, że tak stanowcza o b r o n a dopuszczalności aborcji eugenicznej, posłuży temu, by prędzej, czy później, doprowadzić do zniesienia karalności zabójstwa eutanatycznego, za które odpowiedzialność karna, już w obowiązującej Ustawie, została znacznie złagodzona;

2.1.3.4.1.2. ten problem wybrzmiewa zresztą w Nocie nie tylko złowrogo, ale i wstrząsająco: „W przypadku wad letalnych śmierć dziecka jest nieuchronna. Ochrona jego życia pozostaje zatem poza mocą ludzką. Rozumiem kobiety i ich obawy wynikające z tej sytuacji”; Pominąwszy to, że przecież ochrona życia każdego człowieka pozostaje poza mocą ludzką (co wie każdy, kto zetknął się z niespodziewaną śmiercią ludzi w wypadku, czy z powodu nagłej choroby), a także i to, że opinia lekarska o "nieuchronności" rychłej śmierci (pkt 2.1.3.1.1.) nie raz okazuje się dowolna (potwierdzając paremię mors certa, hora incerta), to po nieznaczącej modyfikacji przywołanego zdania Noty np.: „W przypadku [chorób nieuleczalnych] śmierć [chorego] jest nieuchronna. Ochrona jego życia pozostaje zatem poza mocą ludzką. Rozumiem [rodziny chorych] i ich obawy wynikające z tej sytuacji”, otrzymujemy "uzasadnienie" (pkt 2.1.2.1.2.2.) dla dalszego (cfr. art. 150 §1 i §2 Ustawy oraz art. 150 Ustawy z 1969r.), złagodzenia represji wobec sprawców (pkt 2.1.3.4.1.1.) zabójstwa eutanatycznego, czy w ogóle, dla zniesienia karalności tego rodzaju zabójstwa;

2.1.3.4.1.3. a przecież już dawno ktoś zauważył, że "wbrew założeniowym deklaracjom i niezależnie od subiektywnych intencji zwolenników aborcji, w przypadkach niepomyślnych rokowań diagnostyki prenatalnej, działać poczyną ukryta w ideowych głębinach ich myślenia logika, która prowadzi do usprawiedliwienia prawa do zadawania śmierci głęboko upośledzonym, a później i innym, których życie zostanie uznane za niegodne życia" i ta oczywista konstatacja prowadzi nas do kwestii, którą mogę jedynie zasygnalizować, a to przyzwolenia Władzy na mordowanie (zabijanie premedytowane) chorych terminalnie, chorych psychicznie, kalek, niedołączonych starców i tych wszystkich, których egzystencja stwarza przede wszystkim problemy ...

2.1.3.4.1.4. de internis non iudicat pretor, niemniej możemy zasadnie przyjmować, że za pomysłami uśmiercania niewinnych ludzi, czy to na etapie ich życia płodowego (pre-natalnym), czy na różnych etapach rozwoju po przyjściu na świat (post-natalnym), kryje się >jakieś dobro czysto użytecznej natury, a więc jakiś "interes"<, np. "kobiety", "rodziny" np. uniknięcie "cierpień i wyrzeczeń", znacznych ograniczeń w dostępie do "dóbr użytecznych, czy konsumpcyjnych", czy w ogóle "niepożądanego komplikacji życiowej";

2.1.3.4.2. niech podsumowaniem będzie wstrząsający przykład z ostatnich dni, o którym dowiedziałem się zupełnie przypadkowo: funkcjonariusz policji Cassie M. Johnson (28 l.) z Charleston w Zach. Wirginii została ciężko postrzelona w czasie pełnienia służby patrolowej w dniu 1 grudnia br.; przewieziona do szpitala, w dniu 3 grudnia została odłączona od urządzeń podtrzymujących życie i sekwencjonowana w celach transplantacyjnych ...

2.1.3.4.2. a następnie, z uwagi na skalę występowania chorób i niepełnosprawności płodów ludzkich w

omawianym zakresie (pkt 2.1.3.1.3.):

2.1.3.4.2.1. powinni zwrócić uwagę Prezydenta:

2.1.3.4.2.1.1. na to, że "prawo zostało ułożone nie dla prywatnej korzyści, a dla wspólnego pożytku obywateli" (św. Izydor z Sewilli, za: św. Tomasz, Summa Theol., I-II, q. 90, a. 2) oraz że "prawa należy ustanawiać dla wypadków często zachodzących" (Justynian, za: op. cit. q. 96, a. 1.); zatem, skoro, jak się wyraził Prezydent, "takie sytuacje może nie są bardzo częste", to nie powinny stanowić formalnego uzasadnienia dla przepisów zezwalających na bezkarne przerywanie ciąży w celu zabicia płodu ludzkiego; wskazuję to z zastrzeżeniem, że dla nas, przepisy zezwalające na bezkarne przerywanie ciąży w celu zabicia płodu ludzkiego, oczywiście *n i e s ą ż a d n y m p r a w e m*, bo jak uczy np. św. Augustyn "prawo niesprawiedliwe wcale nie jest prawem", za: op. cit. q. 96, a. 4 (cfr. pkt 2.1.3.3.1.2.1. oraz pkt 3.2.), niezależnie od skali zjawisk, z której próbuje się wywieść ich uzasadnienie;

2.1.3.4.2.1.2. a także na to, że skoro Prezydent jest zwolennikiem bezkarności aborcji eugenicznej (w zakresie określonym w Projekcie), przecież nic nie stoi na przeszkodzie temu, by okazywał prawomocnie skazanym za dokonanie aborcji eugenicznej, łaskę (i nie chodzi tu bynajmniej o zapowiedź sui generis amnestii); bo jeśli dobrze rozumiem treść przepisów Rozdziału 59 Ustawy, wyrażają one również przysługujący najwyższemu Urzędowi przywilej o charakterze ekstraordynaryjnym, wyłączający Prezydenta od jakiegokolwiek zależności od organów trzecich (sądy, urząd prokuratorski), w przebiegu postępowania w/s okazania prawa łaski, o którą mogą się ubiegać skazani,

- na marginesie dodam, że widoczne w kontekście aborcji eugenicznej, zupełne milczenie na temat możliwości skorzystania przez prawomocnie skazanych z prawa łaski - chociaż korzystanie przez najwyższy Urząd z tego przywileju, co raz to powraca w aurze mniejszego, czy większego scandalum - suponowałoby (obok np. braku poważnej merytorycznej dyskusji nad problemem aborcji), że za wyłączeniem karalności aborcji eugenicznej kryje się coś więcej, niż tylko "zwrócenie śmiercionośnej sprawczości" przeciwko choremu, czy upośledzonemu bezbronnemu płodowi ludzkiemu (pkt 2.1.3.1.),

- i chociaż instytucję "prawa łaski" oceniam w ogóle negatywnie (pkt III.1.2.1.2.1.), skoro jednak ona istnieje, dlaczego jej funkcjonowanie nie miałooby zostać uwzględnione w procesie racjonalnego uzasadniania przepisów?

2.1.3.4.2.2. powinni poinformować Prezydenta, że w następstwie spojrzenia na problem z uwzględnieniem powyższej możliwości:

2.1.3.4.2.2.1. występek przerywania ciąży w celu zabicia chorego czy niepełnosprawnego płodu ludzkiego, jako zawiniony i zasługujący na karę, zostałoby słusznie potępiony, co częściowo wyrwałoby nas z kręgu „kultury śmierci” i >"prawdziwych „struktur grzechu”, wymierzonych przeciw życiu< (Evangelium Vitae", pkt 24), a przybliżyłoby do "autentycznej cywilizacji prawdy i miłości" (ibid. pkt 6);

2.1.3.4.2.2.2. nastąpiłaby poprawa spójności aksjologicznej przepisów karnych w zakresie przypadków, w których, jak się wyraził Prezydent, "śmierć jest nieuchronna" - zakaz aborcji eugenicznej odpowiadałby zakazowi zabójstwa eutanatycznego (art. 150 Ustawy);

2.1.3.4.2.2.3. najprawdopodobniej problem by zniknął, bo część kobiet z różnych względów zrezygnowałaby z zamiaru poddania się przerywaniu ciąży w celu zabicia swojego chorego, czy niepełnosprawnego dziecka, a te kobiety, które by od tego zamiaru nie odstąpiły, skorzystałyby z ofert różnych grup ułatwiających ten proceder poza granicami Kraju,

2.1.3.4.2.2.4. a gdyby jednak wybrały poddanie się przerywaniu ciąży w celu zabicia swojego chorego, czy niepełnosprawnego dziecka, w Kraju, wówczas Prezydent również brałby całkowicie na swoje sumienie odpowiedzialność za ułaskawienie sprawców, tyle, że już nie in genere - wówczas podejmowałby decyzje po zapoznaniu się z indywidualnymi sytuacjami; ponadto, jakkolwiek sprawcy zostaliby ew. uwolnieni od kary i nastąpiło zatarcie skazania, nadal pozostawaliby przecież winowajcami;

2.1.3.4.2.2.5. w sprawach objętych wnioskiem o ułaskawienie, dokumentacja procesowa zostałaby ponownie (po zakończeniu etapów rozpoznawania prokuratorskiego i sądowego, czy to wyłącznie zwyczajnych, czy również tych, o których mowa w przepisach Rozdz. 59 Ustawy) szczegółowo przeanalizowana, co dodatkowo pomogłoby ustalić rzeczywisty obraz zjawiska aborcji eugenicznych, zwłaszcza, że, byłoby to sytuacja zupełnie nowa, ukształtowana przez przepisy;

2.2. przedstawiając w Nocie regulację, jaka powstanie po ew. przyjęciu przez Parlament Projektu, Prezydent, zamiast ustawowego zwrotu "czyn zabroniony", posłużył się nieuprawnionym wyrażeniem "gwałt lub

kazirodztwo”:

2.2.1.1. przepisy Krajowe nie znają „gwałtu lub kazirodztwa” jako przesłanki bezkarnego zabicia płodu ludzkiego - mówią o „ciąży powstałej w wyniku czynu zabronionego”, zatem co najmniej trzy typy przestępstw zostały pominięte, co dziwi choćby z uwagi na głośną swego czasu, tzw. sprawę „Agaty”, czternastoletniej kobiety, u której dokonano w dniu 17 czerwca 2008r., aborcji dwunastotygodniowego płodu ludzkiego;

2.2.1.2. nie jest konieczne, aby czyn zabroniony popełniono - wystarczy już samo uzasadnione podejrzenie, a jak wiadomo, choćby z literatury przedmiotu, np. przestępstwa, o których mowa w art. 197 Ustawy oraz ich dochodzenie, mają swoją szczególną specyfikę;

2.2.1.3. niezależnie od uwag przedstawionych poniżej (2.2.2. - 2.2.3.), zwrócę uwagę na dwie sprawy:

2.2.1.3.1. owszem, w odniesieniu do ciąży, spotkałem się w literaturze przedmiotu z tym wyrażeniem dwukrotnie („ciąża w wyniku przestępstwa (gwałt, kazirodztwo)”, innym razem - nagłówek „gwałt i kazirodztwo”), jednak żaden z autorów nie był prawnikiem, w pierwszym przypadku pozostawało to bez żadnego żadnego znaczenia dla kwestii omawianej przez autora, w drugim, pomimo takiego właśnie nagłówka, autor, w ogóle problem kazirodztwa pominął, jak gdyby jako przyczyna ciąży, nie istniało;

2.2.1.3.2. użycie wyrażenia „gwałt, kazirodztwo” może się tu również jawić jako pewien zabieg psychologiczny, który przez wywołanie skojarzenia z czynami bezspornie zasługującymi na mocne potępienie społeczne (a przecież wśród czynów zabronionych mogących doprowadzić do ciąży, są i te o mniejszym ciężarze gatunkowym), ma niejako doprowadzić do „usprawiedliwienia” sytuacji, w której za popełnione przestępstwo „płacić musi swoim życiem drugi człowiek, bezbronny, który swoim działaniem nikomu gwałtu nie zadaje i zadać nie może”; na marginesie niejako - wywód tyczy aborcji eugenicznej - podkreślę, że jako remedium na cierpienie matki, wskazuje się uśmiercenie bezbronnego dziecka, które „w zadaniu jej tego cierpienia nie uczestniczyło i nie dało żadnego powodu, aby ponosiło za nie odpowiedzialność”;

2.2.2.1.1. zarówno przepisy, jak i jurejurisprudencja, w odniesieniu do przestępstw określonych jako „gwałt”, posługują się terminem „zgwałcenie”; Termin „gwałt” to ustawowe znamię występku, o którym mowa w przepisie art. 166 Ustawy; problem niewłaściwego użycia tego terminu przez Prezydenta, pojawił się już wcześniej, w komunikacie (twitter) zw. z ułaskawieniem A.W., skazanego wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Gdańsku, zapadłym w dniu 5 września 2013 r.,

2.2.2.1.1.1. nie ulega wątpliwości, że pomimo wystarczającego zasobu leksykalnego, panuje w tym względzie nie tylko spory zamęt terminologiczny, ale wręcz niektóre przepisy w ogóle nie komunikują w sposób czytelny zawartych w nich norm, przez co tracą swój podstawowy i konieczny, dla ich mocy obowiązującej, walor; tego typu błędy znaleźć można również w opracowaniach popularno-naukowych; A jednak, mimo tego nieporządku, Prezydent winien posługiwać się terminologią stosowaną w obowiązujących przepisach;

2.2.2.1.1.2. odrębna kwestia, w tym mocno wadliwym stanie rzeczy, to przysługujące Prezydentowi prerogatywy, w ramach których mógłby podjąć próbę skutecznego zaradzenia zaistniałej sytuacji - „każdy mądry człowiek umie swój zamiar wyrazić słowami” (św. Tomasz, Summa Theol., I-II, q. 96, a. 6), zwłaszcza przy tak dynamicznym rozwoju regulacji w zakresie szeroko pojmowanych, wykroczeń przeciw obyczajności.

2.2.2.1.2. nie znam statystyk Krajowych, ale np. z badań przeprowadzonych w USA (Minneapolis) przed r. 2002, wynika, że na 3500 przypadków zgwałceń, dokonanych w okresie 10 lat, nie zarejestrowano ani jednej ciąży (zastrzegając ew. nieścisłości terminologicznych);

2.2.3. użycie zaś w tym kontekście, terminu „kazirodztwo”, budzi wątpliwości, z następujących powodów:

2.2.3.1.1. nie wiem, dlaczego Prezydent wybrał jako drugie przestępstwo akurat występku, o którym mowa w art. 201 Ustawy, skoro troska o przyzwoitość publiczną (czyn zabroniony przyczyną ciąży) nakazywałaby większą powściągliwość: niezależnie bowiem od tego, czy rozumiemy termin „kazirodztwo” wyłącznie w granicach przepisu art. 201 Ustawy, czy nieco szerzej, to występku obrzydliwy (cfr. Leviticus, xx); i chociaż przez moralistów do grzechów przeciw naturze (bestialitas, sodomiticum vitium; si non servetur naturalis modus concumbendi, mollities (św. Tomasz, op. cit. II-II, q. 154 a. 11)) nie jest zaliczany, to jednak Katechizm uznaje kazirodztwo za oznakę szczególnie ciężki grzech (pkt 2388);

2.2.3.1.2. inna kwestia to zasadność przywoływania wyrazów, obyczajnie przynajmniej wątpliwych, w dokumentach tej rangi;

2.2.3.2.1. odwoływanie się do tego występku, jako przesłanki aborcyjnej należy uznać za dowolne, skoro można zasadnie negować, że skutek popełniania tego typu czynów, w ogóle dochodziło do poczęć dzieci, ponieważ:

2.2.3.2.1.1. jak wynika ze statystyk KGP, w l. 2015-2017 stwierdzono popełnienie odpowiednio: jedenastu, osiemnastu i czterech czynów, o których mowa w art. 201 Ustawy; a wiadomo, że znamię ustawowe występku, obejmuje również szeroki katalog zachowań innych, niż akt płciowy umożliwiający spłodzenie dziecka, a które to zachowania ze względu na swój charakter, do poczęcia dziecka doprowadzić w żaden sposób nie mogą,

2.2.3.2.1.2. jak wynika ze statystyk CSIOZ, w l. 2014-2016 dokonano: dwu, jednego i jednego przerwania ciąży w celu zabicia dziecka, z powołaniem się na okoliczność, że ciążę "powstały w wyniku czynu zabronionego", a przez "czyn zabroniony" można rozumieć przynajmniej cztery inne typy przestępstw (pkt 2.2.1.1.), których stroną przedmiotową stanowi akt płciowy umożliwiający spłodzenie dziecka;

2.2.3.2.2. to zaś z kolei nie tylko podrywa wiarygodność Urzędu, ale również godzi w dobre imię społeczności, na której czele stoi Prezydent, poprzez przywołanie szkaradnych występów, które nie mają żadnego faktycznego znaczenia;

2.2.3.3. przywołując ten występ akurata w związku z aborcją eugeniczną (jakkolwiek w ramach odrębnych przesłanek), należy uwzględnić i to, że:

2.2.3.3.1. przy uzasadnianiu represji karnej wobec sprawców występów o których mowa w art. 201 Ustawy, częstokroć - zwłaszcza gdy autor chce zachować deontologiczną neutralność - podkreśla się aspekt prewencyjny (udaremnienie poczęcia się dziecka z blisko spokrewnionych rodziców, z uwagi na ryzyko obciążenia dziecka wadami genetycznymi), nazywając go bezzasadnie, „eugenicznym”; ta to operacja semantyczna per se neutralizuje znaczenie terminu "eugenika" (pejoratywne ze swej natury, bo obejmujące działania moralnie absolutnie niedopuszczalne); zatem takie zestawienie może zostać odebrane jako zmierzające w kierunku dalszego neutralizowania terminu "eugenika";

2.2.3.3.2. nie można wykluczyć i tego, że u kogoś to zestawienie - pomimo zastrzeżeń (pkt 2.2.3.3.) - wywoła skojarzenie z aborcją eugeniczną, jako konsekwencją występu z art. 201 Ustawy (zbieg przesłanek), co nie tylko w oczywisty sposób zafałszuje obraz rzeczywistych, a nieraz i zawinionych przyczyn ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia albo nieuleczalnej choroby zagrażającej życiu dziecka, ale w rezultacie może zostać odebrane również jako próba usprawiedliwienia (jakkolwiek podkreślono odrębność przesłanek), aborcji eugenicznej;

3. Kończąc problemat aborcji eugenicznej, pozostaje mieć nadzieję, że Prezydent jeszcze raz zechce dogłębnie rozważyć swój pomysł, i jak uczy św. Jan Paweł II, "mimo wszelkich trudności i niepewności" okaże się "szczerze otwarty na prawdę i dobro i dzięki światłu rozumu i pod wpływem tajemniczego działania łaski rozpozna w prawie naturalnym wypisanym w sercu (por. Rz 2, 14-15) świętość ludzkiego życia od poczęcia aż do kresu oraz dojdzie do przekonania, że każda ludzka istota ma prawo oczekiwać absolutnego poszanowania tego swojego podstawowego dobra" (Evangelium Vitae", pkt 2), a w rezultacie , wycofa Projekt, bowiem;

3.1. "uzna to prawo [za] fundament współżycia między ludźmi oraz istnienia wspólnoty politycznej", i to, że "obrońcami i rzecznikami tego prawa powinni być w sposób szczególny wierzący w Chrystusa", jak dalej uczy św. Jan Paweł II;

3.2. uwzględni to, że "przerywanie ciąży i eutanazja są [...] zbrodniami, których żadna ludzka ustawa nie może uznać za dopuszczalne", a "u s t a w y , k t ó r e t o c z y n i ą, nie tylko nie są w żaden sposób wiążące dla sumienia [podkreśl moje], ale stawiają wręcz człowieka wobec poważnej i konkretnej powinności przeciwstawienia się im poprzez sprzeciw sumienia" (op.cit., pkt 73),

3.3. a także i to, że przecież ułatwiając kobietom aborcję eugeniczną, w/g własnego Projektu, nie tylko naraża je na prawdziwe "piekło kobiet" - w tym znaczeniu mąk wiecznych w piekle po śmierci, ale i sobie samemu, gotuje męki wieczne

Podpis elektroniczny